

WŁADZA NAGRODY LITERACKIEJ. *PRIX GONCOURT* W POLU EDUKACJI

Alicja Chwieduk

Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej (UAM),
ul. Fredry 10, 55-200 Poznań
e-mail: alach@autograf.pl



ABSTRAKT

Cel badań: Artykuł skupia się na relacji Nagrody Goncourtów z polem edukacji na przykładzie *Prix Goncourt des lycéens* przyznawanej przez licealistów.

Metoda badań: Punktem wyjścia do rozważań jest zdefiniowanie Nagrody Goncourtów jako instytucji. Zgodnie z przyjętą definicją instytucja będzie wytwarzać własny dyskurs, wywierać znaczącą społecznie i kulturowo przemoc symboliczną, a więc ostatecznie sprawować władzę. Autorka dzieli tę władzę na: literacką, ekonomiczną, społeczną. Analiza prowadzona jest przez pryzmat teorii Pierre'a Bourdieu i utrzymana w nurcie *critical discourse analysis*. Pozwala to wydobyć niektóre mechanizmy działania współczesnego społeczeństwa i podkreślić rodzaj stawek w społecznej grze.

Wyniki i wnioski: Nagroda Goncourtów ingeruje w pole edukacji, aby utrzymać władzę: zagwarantować sobie odbiorców, potwierdzić sensowność określonych postaw, a tym samym uzasadnić niezbędność własnego istnienia. *Prix Goncourt des lycéens* jest do tego doskonałym narzędziem. Mamy jednak do czynienia ze współzależnością. Nagroda Goncourtów wpływa na pole edukacji, ale też sama jest od niego zależna – to francuski system oświaty kreuje potrzeby kulturowe, dzięki którym jednostki dostrzegają sens m.in. w braniu aktywnego udziału w szeroko pojętym życiu literackim. Ostatecznie też władza symboliczna nigdy nie jest dana raz na zawsze. Nagroda Goncourtów musi nieustannie walczyć o utrzymanie wysokiej pozycji w polu.

Oryginalność podejścia: Chociaż temat nagród literackich jest obecny na gruncie polskim, nie powstała do tej pory żadna publikacja dokładniej analizująca Nagrodę Goncourtów, a tym bardziej *Prix Goncourt des lycéens*. Niniejsza praca nie tylko opisuje konkretne zjawisko literackie, ale też umieszcza je w szerszym kontekście, wklajając w mechanizmy nowoczesnego społeczeństwa.

Słowa kluczowe: nagroda literacka, *Prix Goncourt*, Akademia Goncourtów, władza symboliczna, przemoc symboliczna, pole edukacji, dyskurs, Bourdieu, habitus, *critical discourse analysis*, instytucja, tożsamość, prestiż, nowoczesność.

The power of literary award. *Prix Goncourt* and field of education

ABSTRACT

Aim: The article focuses on the relation between the Prix Goncourt and the field of education, on the example of the Prix Goncourt des Lycéens, a type of little Prix Goncourt awarded by high school students.

Methods: The departure point is to define the Prix Goncourt as an institution. According to the author's definition it generates its own discourse, is a source of culturally and socially significant symbolic violence and finally has power. The author mentions three dimensions of power: literary, economic and social. The analysis of the relation under consideration is presented through the prism of Bourdieu's theory and embedded in the Critical Discourse Analysis perspective. This method allows one to better comprehend the functioning of modern society, power relations within the fields and across the fields, as well as what is at stake in this social game.

Results and conclusions: The Prix Goncourt interferes in the field of education to maintain its power: to ensure the readers, to confirm the adequacy of some postures, finally to justify its existence. Prix Goncourt des Lycéens seems to be a perfect tool by which the Prix Goncourt can achieve its purpose. However, we observe a correlation – the Prix Goncourt has an impact on the field of education but, at the same time, it depends on the French educational system. This system creates some cultural needs such as, for example, taking part in literary life. Last, but not least, the Prix Goncourt has to fight continuously for its high position in the field.

Originality of subject: Even though in Poland the problem of literary awards has been already described, no one published a wide analyse of the Prix Goncourt or the Prix Goncourt des Lycéens. This article not only describes a literary phenomenon but also puts it in the complicated context of modern society.

Key words: literary award, Prix Goncourt, Académie Goncourt, symbolic power, symbolic violence, field of education, discourse, Bourdieu, habitus, critical discourse analysis, institution, identity, prestige, modernity.

Nazywana „małym Noblem”, „jednym z najbardziej prestiżowych wyróżnień na świecie”, „eksportowym produktem Francji” staje się pretekstem do intelektualnych przepychanek na łamach literackich magazynów, inspiracją dla krytycznych publikacji uniwersyteckich, obiektem plotek i oskarżeń różnego kalibru umieszczanych dzisiaj także w internecie, i to nie tylko na francuskich portalach. Nagroda Goncourtów zdaje się wdzięcznym tematem rozważań z przynajmniej dwóch powodów. Z jednej strony ze względu na budowany od ponad stu lat prestiż, duże znaczenie dla świata literackiego i wielość zależności społeczno-ekonomiczno-politycznych, w jakie wchodzi. Z drugiej, ponieważ opowiadając o tak bogatym zjawisku, szczególnie w świetle teorii Pierre'a Bourdieu, poznajemy także mechanizmy nagród w ogóle i ich znaczącą funkcję społeczną (znaczącą, choć subtelną i dlatego często lekceważoną). W artykule skupię się na wycinku z całej aktywności Nagrody, czyli na jej sprzężeniu z polem edukacji („Nagroda” pisana wielką literą zawsze będzie odnosić się do Nagrody Goncourtów, zaś „Akademia” do Akademii Goncourtów). Żeby jednak jasno je nakreślić, należy poruszyć cztery wątki: 1) przybliżyć podstawowe informacje na temat samego wyróżnienia; 2) wyjaśnić, jak definiuję „nagrodę” i dlaczego łączę ją z władzą; 3)

wyjaśnić, jakie jest miejsce Nagrody w polu edukacji; 4) zapytać o cele Nagrody i jej ograniczenia.

Ze względów objętościowych wiele wątków poruszam jedynie pobieżnie. Szerzej na temat Nagrody Goncourtów w nowoczesności piszę w swojej pracy magisterskiej obronionej w 2016 r. na Wydziale Filologii Polskiej i Klasycznej w Poznaniu pod kierunkiem prof. Przemysława Czaplińskiego.

115 LAT TEMU

Omawiane wyróżnienie przyznawane jest powieści francuskojęzycznej wydanej w minionym roku na terenie Francji. Przyznaje ją Akademia Goncourtów od 1902 r., samą zaś Akademię założyli w 1884 r. bracia Jules i Edmond de Goncourt, aby przede wszystkim odpowiedzieć na nowe wymagania literackiego świata i wypromować młodych powieściopisarzy, których sztuka była deprecjonowana przez Akademię Francuską – ówczesnie najważniejszą instytucję stojącą na straży literackich i intelektualnych wartości. Celem Edmonda de Goncourt, bo to on w swoim testamencie ufundował Nagrodę, było umożliwienie prozatorom swobodnej pracy poprzez zapewnienie im finansowej niezależności, bez narzucania artystycznych wymagań. Historia sporu między elitarną Akademią Francuską posiadającą monopol na ustalanie norm w zakresie używania języka francuskiego (tak codziennego, jak literackiego) a Akademią Goncourtów, będącą znakiem estetycznych przemian, byłaby jednak tematem na osobny artykuł (Ducas, 2013).

Od początku w skład Akademii Goncourtów wchodzi 10 osób. Do 2008 r. członkowie jury byli wybierani dożywotnio, a obecnie mogą pełnić swoje funkcje do 80. roku życia. Każdy z nich zawodowo zajmuje się pisaniem i nikt nie pobiera wynagrodzenia za pracę w Akademii. Przebieg obrad jest tajny. Na początku listopada, po trzech preselekcjach (wrześniowej i dwóch październikowych), jury ogłasza zwycięzcę podczas konferencji prasowej. Podaje dwie informacje: po której turze głosowania został wyłoniony laureat oraz jaką liczbą głosów został wybrany; nie pada natomiast uzasadnienie wyboru. Nagroda za powieść ma obecnie charakter symboliczny (wynosi 10 euro), ale uzyskanie tytułu *Prix Goncourt* oznacza dla powieści niemal zagwarantowany wzrost nakładu od 100 do 500 000 egzemplarzy. Przed ogłoszeniem oficjalnych wyników, z grona pisarzy, którzy przeszli we wrześniu pierwszą selekcję jury, zagraniczne komisje z poszczególnych krajów wybierają tych, którym przyznają nagrody: *Liste Goncourt/Le Choix polonais* [fr. Lista Goncourtów/Wybór polski] (od 1998 r.), *Le Choix de l'Orient* (od 2012 r.; członkowie jury reprezentują: Liban, Egipt, Dżibuti, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Irak, Iran, Palestynę, Sudan, Syrię, Jordanię), *Le Choix serbe* (od 2012 r.), *Le Choix roumain* (od 2013 r.), *Le Choix de l'Italie* (od 2013 r.). W 2015 roku powstały zaś kolejne dwie „podnagrody” – *Le Choix de la Suisse* oraz *Le Choix de la Tunisie*. Można z pewnością uznać taką promocję za element polityki kulturalnej Francji.

Akademia Goncourtów jako jedyne jury literackie posiada osobowość prawną. Od samego początku swojego istnienia została ogłoszona instytucją użyteczności publicznej. W wyniku tej decyzji ówczesnego prezydenta Francji upoważniona jest do przyjmowania spadków i datków oraz podlega kontroli prawno-finansowej dwóch ministerstw – Kultury oraz Spraw Wewnętrznych. Razem z Akademią Francuską

cieszy się oficjalnym mianem „narodowej instytucji literackiej”, której powierzono „specyficzną misję kulturową” (cytaty ze strony internetowej Akademii Goncourtów www.academie-goncourt.fr: „Status de l’Académie Goncourt”).

INNA DEFINICJA, CZYLI NAGRODA LITERACKA I WŁADZA

Już samo skojarzenie nagrody z władzą, przyznanie pewnej roli społecznej, wydobywa jej aktywność jako p o d m i o t u . W proponowanym tutaj ujęciu staje się ona czymś daleko bardziej skomplikowanym niż symboliczny czek i dyplom. Po pierwsze, nie sposób oddzielić ją od aktywności jury, figury autora i odbiorców. W artykule stosuję więc pewną wymienną w używaniu pojęć „Nagroda” i „Akademia”. Po drugie, omawiane wyróżnienie jawi się jako całość procesów: tych zachodzących w momencie przyznania tytułu laureata (ceremonie, otoczka medialna, działania PR); tych, które doprowadziły do jej obecnego kształtu (historia Nagrody, skandale, zmieniające się wartości promowane przez Akademię, ewolucja rynku wydawniczego, edukacji, przemiany ekonomiczne); wreszcie tych, które dopiero zajdą po uhonorowaniu pisarza (rozgłos lub jego brak, recepcja książki we Francji i za granicą, wpływ na prywatne i zawodowe życie autora). Istnienie Nagrody nie tyle w sieci, co jak o sieci relacji i działań, dodatkowo uznanej społecznie i wpływowej, pozwala uznać ją za instytucję. Już słownikowa definicja instytucji wyznacza podstawowe tropy, jakimi można by podążyć, wnikając w fenomen Nagrody Goncourtów: „zorganizowany i utrwalony zespół działań ludzkich, zakładający istnienie zasady naczelnej (celu), personelu, norm, środków materialnych, funkcji i rzeczywistej działalności, nakierowany na zaspokojenie określonych potrzeb” (Olechnicki, Załęcki, 1997, s. 85). W szerszym znaczeniu: „względnie trwałe układy społecznie ustanowionych sposobów i reguł zachowania, usankcjonowane przez normy społeczne” (Olechnicki, Załęcki, 1997, s. 85).

Kolejną ważną cechą Nagrody jest to, że jej istnienie wykracza poza granice zjawisk czysto literackich, a wyzwania, z którymi przychodzi jej się zmierzyć, nie są (i nigdy nie były) wyłącznie natury estetycznej. Pytając o jej społeczną rolę, cele, skutki, będziemy zawsze poruszać się między następującymi polami: literackim, ekonomiczno-medialnym, politycznym i edukacji. W pracy szczególnie interesuje mnie to ostatnie.

Mamy zatem do czynienia z Nagrodą-instytucją, działającą na przestrzeni różnych pól, o zasięgu międzynarodowym i ugruntowanej pozycji w świecie artystycznym. Ma ona dostęp do narzędzi charakterystycznych dla wszystkich instytucji, czyli wytwarza dyskurs oraz korzysta z mocy dyscyplinowania rozumianej jako stosowanie przemocy symbolicznej.

Myśląc o dyskursie i władzy, odwołuję się do dorobku Michela Foucault, Pierre’a Bourdieu oraz Teun Van Djika. Wszyscy trzej reprezentują krytyczną perspektywę analiz zjawisk komunikacyjnych, nurt *critical discourse analysis* (CDA). Mając w pamięci kluczowe założenie francuskich filozofów, można powiedzieć, że dyskurs wiąże się z władzą, dominacją i dyscypliną. Według Foucault to wręcz „gwałt zadawany rzeczom”, ponieważ zawsze dąży do narzucenia określonego sposobu myślenia (Jabłońska, 2012, s. 80). Jawi się jednocześnie jako narzędzie wywierania presji na ludziach oraz wtajemniczenia – „narzędzie zakłęb” (Bourdieu, Passeron, 1990, s. 167), jak mówi o nim Bourdieu, dostrzegając w nim dodatkowo funkcję poświadczenia au-

torytetów oraz komunikowanych przez nich treści. Dyskurs decyduje o tym, co może być powiedziane, a co skazać na milczenie, a więc legitymizuje dominację i bierze udział w jej (re)produkowaniu. Władza to z kolei „społeczna konstrukcja, kontrola i dystrybucja wiedzy” (Jabłońska, 2012, s. 88), jak pisze Foucault, dodając, że „ten, kto ma wiedzę, posiada również władzę i odwrotnie” (Jabłońska, 2006, s. 60). Bourdieu, pisząc o sprawowaniu władzy, podkreśla dodatkowo znaczenie kapitałów symbolicznego, społecznego i kulturowego. Elity mogą sprawować władzę, bo wyposażone są w ów odpowiedni kapitał, który pozwala im decydować o jednostkach o mniej znaczących pozycjach w polu. Władza ta, choć dyskretna i nieuchwytna, wydaje się jeszcze groźniejsza. Na jej zwodniczą subtelność zwraca uwagę trzeci badacz, Holender Teun van Dijk. Kontrola jednej grupy nad drugą odbywa się bowiem w przestrzeni codziennych, rutynowych, a więc niekontrolowanych konwersacji. Nowoczesna, efektywna władza według van Dijka ma zatem charakter kognitywny: sprawowana jest za pomocą perswazji, manipulacji, dysymulacji, aby ostatecznie wdrożyć wizję świata zgodną z interesami grupy dominującej. Holenderski socjolog uważa, że władza oparta jest na „uprzywilejowanym dostępie do społecznych zasobów, powszechnie uważanych za wartościowe, takich jak: bogactwo, dochód, pozycja, status, przynależność grupowa, wykształcenie oraz wiedza” (Jabłońska, 2006, s. 60). Dyskurs, łącząc się ściśle z władzą, dominacją i dyscypliną, wedle zamysłu Bourdieu, Foucault i van Dijka okazuje się zjawiskiem procesualnym, które obejmuje całe spektrum problemów, wychodząc daleko poza sferę czysto językową.

Wypracowując własny dyskurs, instytucja zyskuje możliwość dyscyplinowania. Foucault podaje jej bardzo szeroką definicję, kojarząc ją z zestawem sposobów umożliwiających instancjom „wzmocnienie lub reorganizację ich wewnętrznych mechanizmów władzy” (Foucault, 1993, s. 259). Dzięki dyscyplinie likwiduje się zamęt, reguluje lub całkowicie powściąga ruchy w obrębie społeczeństwa. Co więcej, „dyscypliny (...) charakteryzują, klasyfikują, specyfikują, umieszczają na skali, plasują wokół normy, ustalają wzajemną hierarchię jednostek, w skrajnych zaś wypadkach dyskwalifikują i unieważniają” (Foucault, 1993, s. 259). Stąd też skojarzenie dyscyplinowania ze stosowaniem przemocy symbolicznej, która przecież zawsze dąży do pewnej selekcji znaczeń i przywołuje do porządku, aby wywołać w grupach zdominowanych uznanie kultury uprawnionej.

Dzięki tym narzędziom Nagroda może wpływać na kształt rzeczywistości, życie określonych grup społecznych, a także nieustannie potwierdzać zasadność własnego istnienia. Problem celów Nagrody zostanie jeszcze jednak rozwinięty.

PRIX GONCOURT DES LYCÉENS – NAGRODA WCHODZI W POLE EDUKACJI

Dopiero z taką wiedzą na temat Nagrody można pochylić się nad jej związkiem z polem edukacji. Związkiem, który nabiera nowego znaczenia od 1988 r., kiedy to nauczyciel literatury z Rennes, Bernard Le Doze, postanawia zaangażować ponadprogramowo swoich licealistów w największe francuskie wydarzenie literackie. W 1990 r. biorą w nim udział już nie tylko licea z Bretanii, a z całej Francji, a 7 lat później liczba szkół wzrasta z 10 do 52. W 2003 r. dołączają 4 algierskie instytucje. W wyborze laureata na przestrzeni lat brały udział także inne szkoły frankofońskie, a nawet frankofil-

skie (z Brukseli, Monaco, Portugalii, Quebecu, Tunezji). Zgodnie z wolą organizatorów do grona liceów-elektorów mogą dołączyć także tak zwane placówki ZEP (*Zone d'éducation prioritaire*, czyli klasy dla młodzieży znajdującej się w wyjątkowo trudnej sytuacji społeczno-materialnej), licea techniczne, szkoły zawodowe niezwiązane z naukami humanistycznymi. Licealiści z klas uczestniczących w wydarzeniu otrzymują najpierw kilka egzemplarzy wszystkich książek wybranych przez Akademię po pierwszej turze głosowania. Po kolejnych etapach każde regionalne jury typuje trzy powieści i dwóch przedstawicieli, którzy pojadą na finałową debatę organizowaną już na szczeblu krajowym. Przygoda z powieściami nominowanymi do Nagrody Goncourtów nie kończy się jednak w Rennes po ogłoszeniu werdyktu. Uczniowie mają później okazję spotkać się z autorami, członkami jury Nagrody Goncourtów, wydawcami, krytykami literackimi. W trakcie całego wydarzenia organizowane są konkursy na najlepsze eseje krytycznoliterackie, a po zakończeniu konkursu trwa cykl literackich atelier poświęconych współczesnej twórczości francuskojęzycznej. Celem wszystkich tych inicjatyw jest nie tylko wejście za kulisy wydawniczego świata, ale i poznanie specyfiki „francuskiej instytucji literackiej” (Hache-Bissette, 2005, s. 390). Zdaniem organizatorów, każde spotkanie to dodatkowa motywacja do lektury, tym bardziej, że pozwala na wzbogacenie czytelniczego doświadczenia. Konfrontuje młodego człowieka z innymi interpretacjami – nie tylko jego rówieśników, ale nawet samego pisarza.

Goncourt des lycéens otrzymał patronat trzech instytucji: Akademii Goncourtów, Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz FNAC, największego francuskiego dystrybutora produktów kulturowych oraz elektronicznych. Nad organizacją czuwa jednak od samego początku istnienia nagrody rektorat Académie de Rennes. FNAC natomiast wspiera inicjatywę logistycznie i finansowo. Przeznacza co roku 150 000 euro na zakup i dostarczenie książek do liceów, opłacenie przejazdów delegowanych reprezentantów oraz ich nauczycieli, pokrycie kosztów całej kampanii marketingowej, która towarzyszy wydarzeniu, organizację spotkań licealistów z nominowanymi autorami. Sama Akademia Goncourtów udziela zaś całemu wydarzeniu swojej nazwy – a zatem prestiżu – oraz pozwala członkom jury na oficjalne spotkania z jury licealnym. Choć więc nie angażuje się w organizację całego wydarzenia, nie ingeruje w estetyczne werdykty, nie narzuca żadnych reguł funkcjonowania, to czerpie liczne symboliczne korzyści oraz umacnia władzę w polu edukacji, do czego chciałabym jeszcze wrócić przy okazji analizowania celów i charakteru władzy Nagrody.

Gwarantując sobie, za pośrednictwem licealnego wyróżnienia, czytelników i krytyków, Nagroda Goncourtów znacząco poszerza sferę wpływów. „Mały Goncourt” nie okazuje się bowiem wcale tak „mały” – media od dawna zachwycają się siłą *effet Goncourt des lycéens*. Niemal od samego początku powieści wybrane głosami licealistów znacząco zwiększają swoją sprzedaż, nawet ośmiokrotnie. Przyglądając się działaniu i oddziaływaniu Goncourta licealistów, Françoise Hache-Bissette w artykule z 2003 r. zauważa, że jest to wyróżnienie być może mniej prestiżowe, ale na pewno bardziej niezależne od wydawniczo-medialnych układów, bo też mniej podatne na presję środowisk literackich. Docenia to nie tylko szeroka publiczność, która chętnie sięga po powieści z banderolą *Prix Goncourt des lycéens*, o czym świadczą wysokie nakłady, ale i sami pisarze. Podkreślają wielokrotnie niepowtarzalną energię panu-

jąca na spotkaniach z licealistami, nieszablonowość ich myślenia, ujmującą szczerą i emocjonalne zaangażowanie w lekturę, które nie zdarza się już profesjonalnym krytykom ani tym bardziej jury Nagrody Goncourtów. Werdykty młodych, tak różne od wyników „prawdziwego Goncourta” (na przestrzeni 27 lat pokryły się w zaledwie 10 przypadkach z wyborami innych literackich jury, w tym tylko 4 razy z wyborem Akademii), świadczą o ich pewnej artystycznej swadzie i świeżości spojrzenia. Znamienne jest spotkanie młodych z Michele Houellebecq. Po nominowaniu *Cząstek elementarnych* część liceów zdecydowała się nie dopuścić powieści do licealnego konkursu ze względu na jej niestosowne treści. Jednak recepcja powieści przez tych uczniów, których szkoły odmówiły swoistej cenzury, okazała się zaskakująco odmienna od „oficjalnej” krytyki. Podczas autorskiego spotkania Houellebecq z licealistami okazało się, że książka w ogóle nie przypadła im do gustu. Dziennikarka *Ouest France* wspomina, że „odczytali historię zupełnie inaczej niż my, dorośli. W ogóle ich nie dotknęła, co pozwoliło im na zadanie zupełnie innych pytań niż te, z którymi zazwyczaj spotyka się autor rozmawiając z paryskimi dziennikarzami. (...) Houellebecq był olśniony tą młodzieńczą wymianą. Zachowywał się na luzie, bardzo swobodnie. Tego samego wieczoru, w trakcie debaty z dorosłymi, znowu jednak stał się powściągliwym autorem kontrowersyjnych *Cząstek elementarnych* i wszedł w rolę postaci nieco diabolicznej, którą niejako mu się narzuca” (Hache-Bissette, 2005, s. 392).

Warto dodać, że edukacyjno-wydawniczy sukces „małego Goncourta” zainspirował do stworzenia w Polsce w 1998 r. nagrody *Liste Goncourt: le choix polonais*, przyznawanej przez studentów filologii romańskich z różnych polskich uniwersytetów. Laureat polskiego wyboru ogłaszany jest co roku podczas międzynarodowego festiwalu literatury im. Josepha Conrada w Krakowie.

Dla Nagrody zarówno wyróżnienie licealistów, jak i seria „podnagród” przyznawana w różnych krajach – nawet jeśli nie są one bezpośrednio ufundowane przez Akademię – liczą się o tyle, że pozwalają jej wyraźniej zaznaczyć swoją obecność w światowym życiu literackim i rozszerzyć sferę wpływów. Dzieje się tak w dwojakim sensie. Geograficznym, bo wszelkie działania związane z przyznawaniem Nagrody Goncourtów wychodzą poza Paryż, a nawet terytorium Francji. Intelktualnym, bo rozszerza grono swoich odbiorców, bezpośrednio angażując młode pokolenie. Nagroda, wkraczając w pole edukacji, oddziałuje na szkolne kanony, gusta młodych, ale też toruje drogę do osiągnięcia pozostałych celów.

CELE NAGRODY, CZYLI STAWKA W GRZE

Francuski „mały Nobel” właściwie od pierwszych lat działania stawał się obiektem plotek, werdykty jury nierzadko były zarzewiem estetyczno-obyczajowych konfliktów, zachowanie członków Akademii prowokowało skandale. Od kilkunastu lat wieści się jej koniec, jeśli nie zmodernizuje sposobu funkcjonowania, np. nie wprowadzi „ruchomego jury” zmieniającego się cyklicznie czy nie zmniejszy średniej wieku zasiadających w Akademii członków. Śledząc historię Nagrody, kryzysy, jakim musiała stawiać czoła, ewoluującą logikę funkcjonowania, sformułować można jej naczelny cel: wywalczenie „monopolu na narzucanie prawomocnych kategorii postrzegania i oceny” (Bourdieu, 2001, s. 243), czyli zdobycie (i utrzymanie) prawa na definicję naj-

ważniejszych pojęć dla pola literackiego: arcydzieło, wybitny pisarz, dobra literatura. Walka jest jednak tym trudniejsza, że właściwie pozostaje nieskończona. Według Bourdieu płynność granic pola literackiego i względność terminologiczna nadają mu bardzo niski stopień kodyfikacji. Najważniejsze podmioty w polu ścierają się więc nieustannie, aby utrzymać władzę autorytarnego orzekania, kto ma prawo do nazywania się pisarzem i do realizowania własnej wizji literatury. Z tym celem łączy się kolejny. Nagroda, dzięki swojej mocy dyscyplinowania, dąży do selekcji znaczeń i przywoływania porządku, aby wywołać w grupach zdominowanych uznanie kultury uprawnionej. Ostatecznie pragnie utrzymać władzę potrójną – w sferach, w których odgrywa istotną rolę: literacką, ekonomiczną, społeczną. Oczywiście proponowany przeze mnie podział jest jedynie wyrazem próby usystematyzowania działań Nagrody, nie zaś podziałem o sztywnych granicach, ponieważ przestrzenie literatury, ekonomii i życia społecznego nieustannie się przenikają.

Pozwolę sobie ograniczyć się do krótkiej charakterystyki każdej z nich. Przez władzę literacką rozumiem sprawowanie pieczy nad *status quo* literatury w ogóle, potwierdzanie poprzez podejmowane działania, że jest wartościowa, aktualna i niezbędna. To także promowanie określonej prozatorskiej estetyki. Władza ekonomiczna to pełnienie roli regulatora rynku (przeciętny odbiorca chętniej sięga po nagrodzoną książkę) oraz gwarantowanie sukcesu finansowego autorowi i wydawcy; pośrednio zaś wpływanie na rozkład sił między największymi wydawcami i dystrybutorami. Władzą społeczną z kolei byłoby utrzymywanie mitów (m.in. mit wielkiego pisarza, krytyka, akademii), które nie tylko tworzą i spajają tzw. francuską republikę literacką, ale też nowoczesne zachodnie pole literatury. Dodam na marginesie, że rozumienie mitu opieram na analizach Dominique Kunz Westerhoff i Rolanda Barthesa. Interesuje mnie szczególnie „mit codzienny”, pozbawiony wartości religijnej. Barthes zalicza do nich tak ikony literatury, jak Tour de France, samochody, zabawki, horoskopy. „To znaki naszych kulturowych instytucji, parawany naszych wartości i sposobów myślenia” (Westerhoff, 2005, s. 10) – komentuje Westerhoff. Dlatego na niemal nieskończonej liście mitów codziennych mogą znaleźć się także te: wielkiego pisarza, krytyka, akademii. Chociaż nie są narracjami założycielskimi, wszystkie zachowują społeczne funkcje i symboliczny ciężar przypisywane mitom w ogóle. Spajają wspólnotę w momencie, gdy poszczególni członkowie, właśnie dzięki mitom, chcą się z nią identyfikować.

Ingerencja Nagrody w sferę edukacji pozwala jej utrzymać przede wszystkim władzę literacką i społeczną. Jako przestrzeń promowania określonych wartości decyduje, co może być powiedziane, a co należy skazać na milczenie, zarówno w kwestii estetyki, jak i problematyki. Tym samym określa, co wchodzi do kanonu. Dodatkowo, angażując młodych w mechanizm nagradzania pisarzy, udowadnia im, że literatura jest przestrzenią ważną i obecną w codzienności. Uświadamia, w jak skomplikowane relacje wchodzi, nie będąc jedynie martwym monolitem trwającym w postaci obowiązkowej listy lektur. Świat współczesnej literatury to przecież też kontakty z wydawcami, krytykami, to mechanizmy ekonomiczno-medialne, pole rozgrywek politycznych, ścierania się starego z nowym. W tym świecie czytelnik, nawet tak młody, ma moc sprawczą – swoimi wyborami kształtuje literacki horyzont.

DRUGA STRONA MEDALU

Jednak upatrywanie w Nagrodzie wyłącznie instytucji decydującej i stojącej ponad innymi podmiotami świadczyłoby o ignorancji i naiwności myślenia o społecznych mechanizmach. Nagroda Goncourtów wpływa na pole edukacji, ale jest też od niego zależna. Sukces i władzę Nagrody wspiera właśnie francuski system oświaty, ponieważ wszelkie potrzeby kulturowe – w tym przypadku szeroko pojęte aktywne uczestnictwo w życiu literackim – są potrzebami wykształconymi (Bourdieu). Z perspektywy Akademii, nie tylko nie wolno umniejszać roli systemu, ale i wręcz należy z nim współpracować. Kształtuje on bowiem, najogólniej mówiąc, *habitus* jednostek. Wpaja kolejnym pokoleniom określone wartości, ponieważ jego zadaniem jest wdrażanie kultury uprawnionej (przez publiczne instytucje) oraz podtrzymywanie porządku w myślach, czyli wspieranie pożądanych układów sił między grupami. Oczywiście również sam sposób funkcjonowania systemu oświaty zostaje społecznie zatwierdzony przez klasy wyższe. Mają one zresztą w tym interes, gdyż legitymizują kulturę, która podtrzymuje ich społeczno-polityczne panowanie. Owo wdrażanie kultury uprawnionej w toku edukacji służy „produkcji osobników trwale i całkowicie przekształconych dzięki długotrwałej działalności służącej ich przeobrażeniu, nastawionej na wyposażenie ich w stałe i zdolne do inwersji wykształcenie (*habitus*), czyli we wspólne schematy myślenia, percepcji, oceny, działania” (Bourdieu, Passeron, 1990, s. 254). Organy nauczania w każdej epoce pozostają przy tym w związku z innymi instytucjami, z obyczajami, wierzeniami, filozofiami. Mamy więc do czynienia z systemem niezmiennie trwającym w sieci zależności i z tych sieci czerpiącym siły. Jego złożone funkcjonowanie komplikuje dodatkowo fakt, że sukces „dominującego działania pedagogicznego” (Bourdieu) zależy od: etosu pedagogicznego danej grupy, jej nastawienia wobec działania pedagogicznego, wartości, jakie przypisuje jego wytworom, a wreszcie od kapitału kulturowego, czyli dóbr kulturowych przekazywanych w rodzinie już na podstawowym etapie edukacji. Takie podejście do systemu edukacji pozwala Bourdieu przy okazji rozprawić się z Kartezjuszowskim mitem gustu wrodzonego, który niczego nie zawdzięcza przymusowi nauczania, a dany jest od urodzenia.

Z jednej strony zatem Akademia Goncourtów należy do owych upoważnionych instancji mających wpływ na system oświaty, z drugiej jednak pozostaje od niego zależna. Cała kondycja systemu, kierunek jego rozwoju mają dla Akademii znaczenie o tyle, że to w nim kształtowane są pokolenia przyszłych czytelników, krytyków, intelektualnych elit. Kształtowani są odbiorcy lub też, jeśli zostać przy logice medialno-rynkowej, konsumenci Nagrody.

PODSUMOWANIE

Nagrodzie Goncourtów została przypisana władza, moc dyscyplinowania, wysoka pozycja w polu literackim (o której utrzymanie walczy na różne sposoby) oraz pewna sprawczość, jeśli chodzi o wpływanie na status współczesnej literatury, na społeczne mity, wydawnicze układy. Francuski „mały Nobel” ingeruje w pole edukacji, aby swoją władzę utrzymać, czyli zagwarantować sobie odbiorców, potwierdzić sensowność określonych postaw (erudyta, zainteresowany życiem literackim), a tym

samym uzasadnić niezbędność własnego istnienia. Działa to jednak trochę na zasadzie sprzężenia zwrotnego. Spojrzenie na relację Nagrody Goncourtów z polem edukacji przez pryzmat teorii Bourdieu uświadamia nam bowiem kruchość symbolicznej władzy. I tą refleksją o ograniczeniach Nagrody chciałabym zakończyć.

„Każda instancja (jednostka lub instytucja) pełniąca działanie pedagogiczne dysponuje autorytetem pedagogicznym jedynie z tytułu mandatu nadanego jej przez grupy lub klasy, których arbitralność kulturową narzuca ona zgodnie z modelem narzucania określonym przez ową arbitralność, tzn. z tytułu posiadania, dzięki upoważnieniu, prawa przemocy symbolicznej” (Bourdieu, Passeron, 1990, s. 83), pisze Bourdieu. Upoważnienie nie równa się jednak istnieniu skodyfikowanego kontraktu. Wynika raczej z działania zgodnego z predyspozycjami społeczeństwa. Jeśli pole to miejsce, gdzie wytwarza się symboliczne konstrukty, a jego aktorzy zawiązują milczącą umowę, że oto teraz będą działać w imieniu wytworzonych wartości, to Nagroda tak musi w nim funkcjonować, aby zaledwie nie naruszyć wypracowanych granic. Owszem, Nagrodzie-instytucji nadane zostało prawo do bycia autorytetem, ale stało się tak dlatego, że zachodnioeuropejskie społeczeństwo pozytywnie wartościuje posiadanie wyróżnionej książki, znajomość literatury, krytykę literacką, obecność na rynku wydawniczym; pożąda prestiżu i uznania. Ponadto w społeczeństwie nieustannie toczą się walki o zdobycie znaków dystyngtywnych (emblematów klasowych) nieodłącznych w walce o zdobycie dóbr ekonomicznych lub kulturowych (Bourdieu, Passeron, 1990, s. 83). Zaangażowanie w życie Nagrody Goncourtów (z pozycji kandydata na laureata, członka jury, krytyka, wydawcy, księgarza, czytelnika itd.) gwarantuje wejście w „misterium kultury” (Bourdieu) i zdobycie owej korzyści symbolicznej, która uplasuje nas wyżej w społecznej hierarchii. Prawo do posiadania władzy symbolicznej nie jest więc dane raz na zawsze. Bez względu na rozległość wpływów i determinację działań w polu edukacji, jeśli pożądane społecznie postawy przestaną mieć sens, straci sens cała Nagroda.

BIBLIOGRAFIA:

- [1] Barthes, R. (2000). *Mitologie*. Warszawa: Aletheia.
- [2] Bourdieu, P. (2006). *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądenia*. Warszawa: Scholar.
- [3] Bourdieu, P. (2001). *Reguły sztuki*. Kraków: Universitas.
- [4] Bourdieu, P., Passeron, J.-C. (1990). *Reprodukcja. Elementy teorii nauczania*. Warszawa: PWN.
- [5] Ducas, S. (2013). *La littérature à quel(s) prix? [Literatura: za jaką cenę?]*. Paris: La Découverte.
- [6] Foucault, M. (1993). *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*. Warszawa: Aletheia.
- [7] Hache-Bissette, F. (2005) Le Goncourt des lycéens entre prix littéraire et outil pédagogique [Goncourt licealistów: między nagrodą literacką a narzędziem pedagogicznym]. W: J.-Y. Mollier (red.), *Les Goncourt dans leur siècle [Bracia Goncourt i ich stulecie]*, Lille: Presses Universitaires du Septentrion.
- [8] Jabłońska, B. (2006). Krytyczna analiza dyskursu: refleksje teoretyczno-metodologiczne. *Qualitative Sociology Review*, t. II, nr 1, 53-67.
- [9] Jabłońska, B. (2012). Władza i wiedza w krytycznych studiach nad dyskursem – szkic teoretyczny, *Studia Socjologiczne*, 1, 75-92.
- [10] Olechnicki, K., Załęcki P. (1997). *Słownik socjologiczny*. Toruń: Graffiti.
- [11] Kunz Westerhoff, D. (2005). *L'autobiographie mythique. Méthodes et problèmes*. Pobrane z: <http://www.unige.ch/lettres/framo/enseignements/methodes/automythe/amintegr.html>.
- [12] www.academie-goncourt.fr.